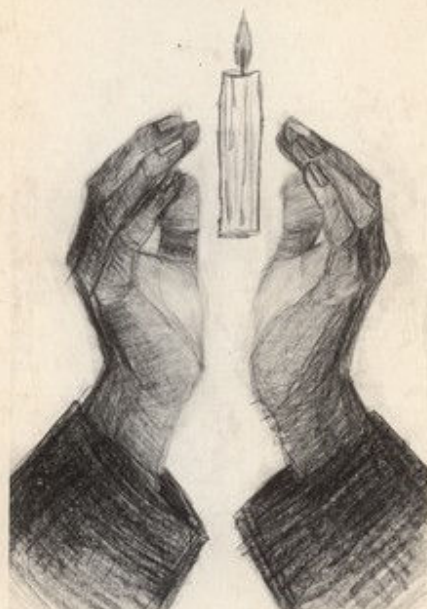


Krzysztof Milski



Amen

*Kiedy ze wszystkich stron, w ciemności,
osaczają gwałt i diabelskie udreki; kiedy
na szyi nieubłaganie dociska się pętla i
nie ma ratunku --- wtedy sługa Boży ma
jeszcze nadzieję w Panu Bogu swoim ;
jedynym Bogu, jedynie wszechmogącym i
jedynie naprawdę mogącym.*

**Mariusz Milski
dla Krzysztofa**

O wierszach Krzysztofa Milskiego

Najczęściej piszemy o tym co jest dla nas najważniejsze.

O miłości, samotności, o kobietach, domu rodzinnym, ojczyźnie.

Wiersze p. Krzysztofa Milskiego mówią o Bogu, modlitwie, nadziei, duszy ludzkiej. Pozwalają się domyśleć, że dla Autora Biblia jest codziennym pokarmem.

W dzisiejszym świecie laickiej literatury, nowoczesności za wszelką cenę, łamańców składni, naśladowania dziwaczności wiersze te wnoszą atmosferę spokoju, zamyślenia nad tajemnicą życia.

Myślę, że pod względem formalnym są poprawne, bezpretensjonalne, szczere, prawdziwe.

Uważam, że mogłyby się ukazać jako jedna z prób skupionego, refleksyjnego pisania.

Ks. Jan Twardowski

Spis wierszy

1. Te Deum
2. Zaśpiewajmy Panu
3. Z miłości
4. Bóg Zbawienia
5. Wymiary czasu
6. Wywyższ się Panie
7. Powstań Panie
8. Abyś żył
9. Nie naszą zasługą
10. Bóstwo Chrystusa
11. To całe twoje życie
12. Wszystko jest całością
13. Miłość zjednoczy
14. Całemu pokoleniu
15. Słowo Ewangelii
16. Wieczysty udział
17. Adwent
18. Jak cegły
19. Pustynia I
20. Pustynia II
21. Pustynia III
22. Labarum I
23. Labarum II
24. Labarum III
25. Labarum IV
26. To nie Bóg
27. Słuchaj Izraelu
28. Czy pamiętasz Izraelu
29. Czy słyszałeś Izraelu
30. Do Domu Jakubowego
31. Dwa czasy przymierza
32. Nie zrodziliśmy się

33. Ponad pojęciami
34. Kimże jesteś
35. Nie myśl że się boję
36. W tej gęstniejącej brei
37. Wyszczególnienie
38. Odrośl Jessego
39. Dążymy do Niego
40. Błagalne zawezwania Ducha Świętego - Litania II
41. Litania I
42. Tutaj jestem
43. X tez o życiu
44. Powiedziano nam
45. Następne pokolenie
46. Każdy z nas
47. Śpiewaj swój psalm
48. Na zawsze Jahwe
49. Ziemia jest święta
50. Losy stworzeń
51. W tym to czasie
52. Początek Nowego
53. Jedność Boga
54. Triada miłosierdzia
55. Nie może być końca
56. Każdego poranka
57. W nocy doświadczeń
58. Bliskość Boga

Te Deum

Pana
Boga mojego sławię
Za to że pozwolił mi
o sobie mówić

Ten sam Bóg
Objawił się
i nazwał po imieniu
Abrahama

Ten sam Bóg
Błogosławił
I utwierdzał przymierze
Z Izaakiem

Ten sam Bóg
Pozwolił się doświadczyć
I nierozzerwalnie złączyć
Z Jakubem

Pana
Boga mojego uwielbiam
Za jego prawo i zakon
Torę i Ewangelię

Pana
Boga mojego błogosławię
Za pewność spełnienia obietnic
Odpocznienie

Pana
Boga mojego wywyższam
Za Chrystusa Jezusa
Miłosierdzie i usprawiedliwienie
Wodę i Krew

Pana
Boga mojego miłuję
Za udzielenie wiary
Pouczenia Jego Ducha

Panu
Bogu mojemu
poddaję się
I ufam

Zaśpiewajmy Panu

Zagrajmy Panu na harfie
Zadmijmy w rogi
Oto prawo Zakonu ogłoszono
Aż po krańce ziemi

Uderzmy w bębny
Zatańczmy radośnie

Oto Baranek złożony na ołtarzu
Pan przyjął jego ofiarę

Zaśpiewajmy Panu
Pieśń wdzięczną
Hosanna

Z miłości

Z nieustającej eksplozji miłości
I zaprzeczenia smutku samotności

Boga
Jesteśmy stworzeni

Indywidualnie
Każdy w swoim czasie i narodzie

Dla naszego Przebóstwienia
Jego wolę wypełniamy
Jako synowie odziedziczymy
Naturę i chwałę Boga

Z miłości
Uczestniczymy w przemijaniu
I tworzeniu świata
Aż do świętości

Ten krótki ból życia na ziemi
Bóg odpłaci nam pełnią siebie
Jeszcze dziś niepojętą
Niedługo bezkresną

Z miłości
Na zawsze
Zstąpiło imię Pana na Syjon
I Jego Syn Człowieczy
Zmazał odstępstwa ludów

A przewinienia i oziębłość
Tylko tymczasowo oddalają od Boga

Z dzieł Pana nic nie ginie
Wszyscy z Niego
I w Nim
Trwamy

Bóg Zbawienia

Jest
Bóg Zbawienia

Bestia
I lud Boży uciemiony

Nie ma napiętnowanych
Wiecznym grzechem

I ten potężny wróg z północy
Pochłonie śmierć

Dzień tryumfu Chrystusa
Nadszedł i już trwa
Najznacniejszą godzinę
Zna tylko Pan
Maranatha

Męczennikom z imieniem Pana
Wypełnią się wszystkie prawa
I dziewięciokrotne błogosławieństwo

Bestia będzie unicestwiona
Najpierw u Pana to była
Gwiazda Jasna

Oszukani przez nią synowie Pana
Doznają poznania
Wstydu winy
Krótkotrwałego skarcenia
Powrócą i dołączą
Do ludu Bożego

Błogosławiona śmierć przewinień
A potem ubóstwione życie

Wymiary czasu

Tylko na ziemi
Zegar mierzy dni
Pory i sezony

Przybliżyło się królestwo Boże
Chorzy zdrowieją
Opętani są oczyszczani
Z martwych powstają

Na Golgocie
Wykonało się
Wypełnienie czasu

Zasłona pękła
Odtąd nie ma już tajemnicy

Od Boga zstąpiło Światło
Nowej Świątyni
W niej święci Pana
Zostają Zbawieni
Od grzechu, bólu i śmierci

Czas stworzenia

Pełnia pracy
Wieczne odpocznienie

Ojcze, który jesteś
Przyjdź Królestwo Twoje

Wywyższ się Panie

Wywyższ się Panie
Ponad ołtarz stworzeń

Wywiedź z namiotu Dawida
Swego wybranego
Oblubieńca ludu
Przystrojonego na gody

Niewyraźalnie wielka jest miłość
Pana do swej winnicy

Wywyższ się Panie
Wylej czarę poznania

Wywyższ się Panie
I uformuj nas
Bo jesteśmy zniekształceni

Wywyższ się Panie
I oczyść nas
Bo jesteśmy zbrudzeni jak tułacze

Wywyższ się Panie
I ukarż nas
Bo odstąpiliśmy od przysięgi

Wywyższ się Panie
I obmyj nas litościwie
Wiecznie Żywą Wodą

Wywyższ się Panie
Bo jedynie Ty jesteś
Naszym Bogiem
A my prawdziwie Twoi

A potem nas zgromadź
Na Świętą Ucztę

Powstań Panie

Jahwe
Ojciec nasz
Święć się imię Twoje

Powstań Panie
I otrzyj każdą łzę
Osądzonej ziemi

Jesteśmy stworzeni do przyjaźni z Bogiem
A wciąż obłudnie pytamy o prawdę

Jesteśmy stworzeni do miłości
Lecz nie chcemy poświęcać i przebaczać

Jesteśmy stworzeni do radości
Lecz smutek przesłania wyczekiwane obietnice

Jesteśmy stworzeni do mądrości
A nieustannie błądzimy i pytamy

Jesteśmy stworzeni do pokoju
A ucisk tłamsi sumienia

Powstań Panie
Teraz
Zwiń i odnów ziemię

I z tej naszej nieokłamanej resztki
Uczyń naród zamieszkały
Na Miejscu Świętym
Gdzie Słowo
Dzień w dzień
Będzie
Ciałem

Abyś żył

Chodźmy
Nawróćmy się do Pana
Boga naszych ojców
Którzy oglądali cuda na pustyni

Zawróćmy
Do Miasta Pokoju
Gdzie spoczęło na wieki
Imię Pana

Pouczeni przez Jego Słowo
Złożymy dziękczynienie i ofiarę
A ono przyrządzi nam
Nieprzemijającą Paschę

Nie naszą zasługą

Świat został już osądzony
Oddzielił się ogień od obojętności

Tego życia tyle
Co zatrzymany oddech
Który trzeba wkrótce zwrócić

Cośmy uczynili najmniejszemu
Taką cenę mieć będziemy
Tyle naszej winy i zapłaty

Bo wszyscy jesteśmy zakurzeni
Pyłem targowiska

Panie
Boże Wierny
Obmyj nas Krwawym Potem
A później prawdziwie wykupionych
Wprowadzaj nas po imieniu
Przez bramy sprawiedliwości
Do swojej świątyni

Bóstwo Chrystusa

Tej nieurodzajnej ziemi
Pośród nieużytecznego ludu
Pan
Bóg samoobjawiający
Dał z miłości
Wszelką władzę i moc
Chrystusowi Jezusowi

Wykonało się

Prawo zgromadzenia
Niepowtarzalna ofiara usprawiedliwienia

Jesteśmy własnością Pana
I ty bity i na rękach noszony Izraelu

Darowani
I na Świętej Drodze
Przechodzimy przez
Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo
Chrystusa

W Bogu
Chrystusie i Duchu
Jesteśmy razem

Z miłości otrzymaliśmy
Życie, zmartwychwstanie
I wspólny nieśmiertelny Byt

To całe twoje życie

To całe twoje życie
Pełne bólu, strachu i upokorzeń
Krzyż człowieka

To Bóg
Przez szczelinę drzwi
Ukazuje ci twoją nową rzeźbę

To mocowanie twarzą w twarz
Ręka w rękę

Jeszcze dziś
Dowiesz się że
Jesteś ludem wybranym
Potomkiem Izraela
Który przemógł
I zwyciężył
Za to otrzymał
Nieprzemijające błogosławieństwo

Wszystko jest całością

Mówię to wam jawnie
Jest jeden prawdziwy Bóg
Jahwe
I Jego wyłonione Istoty
Duch i Chrystus

I ty bracie na podobieństwo
Jesteś stworzony troiście
Jedynym uświadomionym, istnieniem

Twórczością i miłosną dobrocią

Pan jest Bogiem
Objawionymi Postaciami
Duchem, Chrystusem
i człowiekiem

Wszędzie i we wszystkim
Bo wszystko jest całością

Miłość zjednoczy

Niech cię nie trwoży
Wielość kątów widzenia Boga

W zamyśle Boga
Wszystkie one są dopuszczone
Ważne i ze znamionami prawdy

Jak światło rozczepione przez pryzmat

Ty masz mieć chęć i gotowość
W bojaźni Jemu służenia i braciom

Jeden jest Bóg o imieniu Jahwe
I Mesjasz Jezus
I Duch

Lecz Bóg zna czas
By ci to objawić

Bóg jest we wszystkim i wszędzie
Wschodzie, zachodzie
Północy i południu
W górze i na dole
W życiu bez skończenia

Nie trwóż się
Uwielbiaj Boga
W tym co robisz
I tu gdzie jesteś

Oblicze Boga
Będzie oglądało każde stworzenie
Ciesz się
Alleluja

Całemu pokoleniu

Całemu pokoleniu głoszone
O Chrystusie
Każdemu w swoim czasie i języku

Liście z Drzewa Mądrości
Opadają nierównomiernie
Jeden, jeden, jeden
Nawet na ołtarze całopalne

Wszyscy jesteśmy wędrowcami do Emaus
Widząc nie poznajemy
Słyszając zapominamy

A on nam po bratersku każe
Przykładać ręce do rany
Skąd wypływa nieustannie
Woda i Krew

Słowo Ewangelii

Z posłuszną wdzięcznością
Przyjąłeś łaskę
Dnia bolesnego uczestnictwa
I nocy trwogi i potknięć

Te wszystkie twoje upadki
Równo ważą z siłą Wzrostu

Takie jest życie człowieka
Obrzezanego Duchem

Wkrótce radośnie usłyszysz
Synu mój
Miłośnie odpowiesz
Ojcze jestem

Odtąd już nigdy nie będzie powrotów

Wieczysty udział

Twój udział nie jest
Przy złotym cielcu
Byś nie był wytracony

Twój udział nie jest przy obcych bogach

Byś nie był zohydzony

Twój dział nie jest
W próżniactwie
Byś nie był jak nieurodzajna figa

Twoim działem nie jest
Głośny spór
O Boga Jahwe
Byś sam nie był oddalony

Bo twoim działem
Jest Chrystus
I przez Jego krzyż
Odkupione życie

Ty masz nosić
Skrzynię Przymierza

To są twoje wieczyste udziały
W Nowym Kościele Jerozolimskim

Adwent

Ja
Syn Wygnańców Adama i Ewy
Mówię w imieniu wielu
I oskarżam Bestię
O utrudnianie pochodu
Do Miasta Pokoju

Oskarżam
O zdradę, fałszywe informacje
Zadawanie cierpień i mordowanie ciał
Oskarżam
O nieprzerwaną obmowę
Nieba i ziemi

Kiedyż Panie Świety
Uczynisz Sąd Sprawiedliwy
Dopókiż mamy czekać na wybawienie
Na włożenie na głowy nasze
Lauru z soczystej zieleni
Na pozwolenie zasiadania
W Bramach i na Tronach

Pochwalone niech będzie imię
Świętego Izraelskiego
Za odkupieńczą nadzieję

Powtórnego przemycia rąk
W krwi i chwale
Syna Człowieczego

O każdej porze prosimy
Przyjdź Panie dzisiaj
Przyjdź
Przyjdź

Jak cegły

Czy oczy masz otwarte
Czy zamkniesz
Jesteś pomieszkaniem Boga
Cegłą, którą Pan
buduje Świątynię

W grze o życie zawsze wygrywa
Bóg i człowiek

O Jerozolimo, Jerozolimo
Któż nie płakał w tobie
W bólach rodzenia

Nowe Jeruzalem
Coraz wyraźniejsze i bliższe
Tutaj Bóg pozwoli odczuć
Swoje zbawienne imię
Jestem

I my w nim będziemy
Każdy w zasłużonym miejscu
Jak różnorodne cegły w gmachu

Pustynia I

Wielkimi krokami
Dzień za dniem następuje

Każdego ranka Pan
Swoich synów i wybrane narody
Wyprowadza na pustynię

Szczęśliwi których Pan
Próbuje i wodzi
Oni odpoczną
W miodomlecznej ziemi

A dym kadzidlany
Będzie ich ofiarą

Pustynia II

To na tej drodze
Pełnej przeciwieństw
Postawiono znaki rozpoznawcze
Ból, lęk i stratę
Wiarę, nadzieję i miłość

Na niej padają święte zapytania

Lecz trwa to tylko dłuższy moment
Jak grom

I zaraz potem zaranie dnia następnego

Ten orzeźwiający wietrzyk
Który muśnie twoją twarz
Rozwieje mgłę
I ujrzysz siebie w ramionach Boga
To będzie twoje wieczne miejsce
I kres

Pustynia III

Mesjasz wyszedł z Syjonu
Mesjasz wyszedł z Syjonu
Mesjasz wyszedł z Syjonu

Już nie pytaj
O sens i cierpienia
To zbawcze dzieło

Pan wyprowadził cię na pustynię
Próby ciała
I znoje duszy
Święta Droga Powrotu
Na niej Pan zawarł
Nowe Przymierze

Mesjasz wyszedł z Syjonu

Teraz tylko zwycięstwo w Panu
Taka jest sprawiedliwość i miłosierdzie

Nie ma czasu
To są znaki Sądu
Później
Oczyszczenie i
Królowanie Pana w Nowej Ziemi

Tak jest z człowiekiem
I światem

Labarum 1

Tylko w tym przestworzu
jest czas na wybieg dwojny
i wzięcie w siebie

jak ci powiedziano
już nie naśladowuj
i nie pytaj
tak rób
wstąp własną wolą w świętość

Labarum 2

Uspokojeni własnym logizmem
krają w imię krzyża i brzucha

całkowicie wypreparowani
umęczeni ciągłym wyprzedzaniem

spośród nich jeden będzie sprawiedliwy

Labarum 3

Pokusa jest jak najśłodszy owoc
spełnienie przeciwności powoduje rozkosz

wtedy jesteś na dnie czeluści

On

zawsze odkryje nad tobą wąż

Poczeka

Labarum 4

Nie ma zimnych rąk
są tylko opuszczone

nie wierz w bezmyślność oczu
są tylko rozbiegane

są złe uczynki

łzy ogrzeją dłonie
oczom pokaż cel
ciepłymi rękami dotknij inne
nie patrz ze wstrętem na zaślepionego

a wtedy poczujesz zmysłami Boga
już nie w poezji

To nie Bóg

To nie Bóg
Upokarza człowieka cierpieniem

Jak synowie znający Ojca
Wypełniają jego władzę

Umęczeni w dręczącej ciemności
Wskrzeszani są do stanu światłości

Oni są najpierwszymi chrześcijanami
Męczennicy za wiarę, nadzieję, miłość
i usprawiedliwienie

Słuchaj Izraelu

Słuchaj Izraelu
Twój Bóg jedyny jest w Trójcy
A tyś Go nie poznał
Na drodze do Emaus

Szukaj

Czuwaj
Ty możesz

i dopóty nie będziesz mieszkańcem
Przewodnikiem Nowego Miasta
Gdy z żołnierza rzymskiego
Nie staniesz się
Dobrowolnie ukrzyżowanym winowajcą
Oplakany skruszonym synem

Przybądź własności Pana

Czy pamiętasz Izraelu

Czy pamiętasz Izraelu
Jak Pan był pośród nas
Nocą słupem ognia
I dniem obłokiem strzeżącym

Czy pamiętasz Izraelu
Jak prosiłeś Pana
By już nie mówił do nas donośnie

Czy pamiętasz Izraelu
Jak pytałeś w trwodze
Czemu Pan nam tak uczynił

Zobacz teraz
Ten to Chrystus Jezus
Został wywyższony na Drzewie
Jak wąż Mojżesza na pustyni

On przyszedł od Boga Prawdziwego
Jak światło
I znak
Do nas mówi cicho i łagodnie
Dotknij się Jego
Przywrzyj całym sobą
A woda Przebaczenia i krew Zbawienia
Niech spłynie
Na nas i dzieci nasze

I stanie się cud nowy
I ostatni

Czy Słyszałeś Izraelu

Czy słyszałeś Izraelu ten
Zgiełk i wrzask?
To runęło miasto Jerozolima

Czy słyszałeś Izraelu
Ten szloch i płacz
To opadły mury świątyni

Już nie ma wspaniałości
Na dziedzińcach kupy
Nie wystawią straganów
W bramach nie staną nauczyciele
Ach, nie ma już miejsca świętego
W ruinach miasta zginął
Kozioł ofiarny

To tylko grodzisko padło
Cegły i zaprawa

Przeminął czas

I w trzy dni odbuduję świątynię

Od Boga zostało posłane Słowo
I Syn Człowieczy
Mesjasz Jezus
Zbudował stolicę niezniszczalną
Miasto i Świątynię

Izraelu
Bracie mój
Przystąp do ołtarza
I módl się
Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie
Hosanna

Do Domu Jakubowego

Słuchaj Domu Jakubowy
Twój Bóg Jedyny
Powiedział
To jest mój Syn Umilowany

Uwierzmy Jego Słowu

Oto patrz

Idzie Żyd Potulny
Z pokolenia Judy
Trzciny nadłamanej nie dołamał
Knotka gasnącego nie dogasił
To pewny Przewodnik
Uczepmy się mocno
Skraju Jego szat

W drodze darmo
Będzie nas żywił
Chlebem i Winem

A gdy wstąpimy
Na Syjon
Otrzymamy ze Słowa
Zbawienną literę

Dwa czasy przymierza

Cudzoziemcami i przybyszami jesteśmy
Pośród Twego ludu Panie
Ale i z nami przymierze zawarłeś na Horebie
Obietnicami wytyczyłeś życie ojców i synów
I my wołaliśmy
Boże zmiłowania i litości
Wywiedź nas z niewoli
I wyszliśmy i poszliśmy

Pół nocy grzeszyliśmy bez opamiętania
A świt nas zastał na nieurodzajnych błoniach
I znów wołaliśmy
I raz jeszcze nas usłyszałeś

Słowo Twoje Panie
Urzeczywistniło się ciałem
Lecz swoi je odrzucili
I stało się ono przymierzem
Z przychodniami i obcymi
Tak staliśmy się ludem wykupionym
Krótko jeszcze
I będziemy spełnioną obietnicą
Dla ludu wybranego

Wtedy będzie jeden lud i jeden Bóg

Nie zrodziłyśmy się

Nie zrodziłyśmy się
Z krwi i kości
Z wymiotów instynktu
Tylko
Wieczystego bytowania

Na próżno kamuflażem potomstw
Modlić będziemy życie

Krew i kości
Ten nie-mistyczny lud
Oddamy w worku ziemi
Przed Nim
Staniemy pojednani i
Przebaczy nam rozłąkę

Ponad pojęciami

Po krawędzi idąc
Ze spuszczoną głową
nie dostrzeżesz dalej niż
Głazy w ciemności

Bo to już niedaleko stąd

Na przekór swemu pięknemu ciału
I układowi kręgosłupa gruchoczesz kręgi
Dalej w pozorze stąpając bez zmiany

Bo gdy tylko nad krawędź głowę uniesiesz
Zobaczysz siebie
Poza pajęczyną

I to już będzie wieczność

Kimże jesteś

Kimże jesteś TY
Ichthys

W za-gwożdżony podniosłeś majestat nicości
Wyłuskując w rzeźbie to co swoje

Przedwieczny
Będący

W Zawsze

Nie myśl że się boję

Nie myśl że się boję misji życia
Panie Boże
Tylko tak trudno być wzorem
Dla człowieka
I tragiczniej bratem oko w oko

Idea i przekonanie cudowne manowce
Tak żyłem
Dowiodłem do obelg i zaprzeczenia
Tak by było
Gdyby nie przemiana udreki
Za tysiakkroć lub dalej
W dobry Byt
Szalom
Do Przebóstwienia

W tej gęstniejącej brei

W tej gęstniejącej brei codzienności
Objawiłeś mi się
Słowo po słowie
Ty Bóg
Alleluja
Nie wzywam Ciebie
Boś jest

A ta kropla zrozpaczonej dobroci
Do tej pory i końca
Sączyć będzie
I przeciekać

Chwała IHWH
I dalej udreka

Wyszczególnienie

Jest to jakaś promienistość kamienna
Wydrzewienie siebie
Zapełnienie ale określone

Rozpięty pomiędzy zadowoleniem z zagubieniem
Rozpostarty na latach gromadzeniach

Dąży może nie do końca
Całością do zamknięcia gdzie wszystko co
zdobył

jest chęcią lub żalem

Dostrzegalne: pozorne ścisłe normy tropy
Wywiewanie i stąpanie w kręgu
Odkrycie dopiero zimnej szyby
Podpełznięcie do grani oznacza ujrzzenie i
Spadek na szczyt

Odrośl Jessego

I ty jesteś z korzenia Jessego
Ulubiony, raz-rodzony
W miliardach

Odkąd Bóg sam sobie zadał cios
Jak syn przez ojca nauczony
Cierpisz
Bo jesteś pierworodnym
Dziedzicem Pana

Dążymy do Niego

Dążymy do Niego

Jednych wiatr wstrzymuje
Drugich głązy tamują
Inni światłem porażeni stoją

I po nich spłynie fala i rozmyje

Następni przyjdą i pozbierają
Kości i szmaty
I oni dotrą

Wszyscy zdążamy ku Niemu

***Błagalne zawezwania Ducha Świętego
Litania II***

Duchu Święty Boże
zmiłuj się nad nami
zstąp, prosimy Cię Panie

Duchu Święty Współistotny Ojcu i Synowi
zstąp, prosimy Cię Panie

Duchu Święty Stworzycielu
Duchu Święty Dawco życia
Duchu Święty Ożywicielu
Duchu Święty Odnowicielu rodzaju ludzkiego
Duchu Święty wytrwały Nauczycielu
wszystkich stworzeń

Duchu Święty Pocieszycielu
Duchu Święty Doświadczycielu
Duchu Święty Wspomożycielu
Duchu Święty Oznajmicielu
planów Bożych

Duchu Święty Wyzwolicielu z mocy grzechu
Duchu Święty Pokoju i Pojednania
Duchu Święty tchnienie życia na wieczność
Duchu Święty kształtujący wszelkie ciała
Duchu Święty Pewny Przewodniku
Duchu Święty przybywający na głos
wzywającego

Duchu Święty Dawco darów siedmiorakich
Duchu Święty Mistrzu życia wewnętrznego
Duchu Święty Przekazicielu mądrości Bożej
Duchu Święty pozwalający człowiekowi
rozumieć wolę Bożą

Duchu Święty ukazujący i wykonujący
znaki czasu i objawienia

Duchu Święty utrwalający swe dary w czasie pokoju
i jednoczący z Bogiem w rozpacz

Duchu Święty płomieniu wiary, nadziei i miłości
Duchu Święty ukazujący potęgę sprawiedliwości
Duchu Święty radości ludu wybranego
Duchu Święty nawracający błądzących
Duchu Święty Światło w nocy mistycznej

Duchu Święty trwający wiecznie
i we wszystkich stworzeniach

Duchu Święty ogarniający dusze stworzone
w niebie i na ziemi

Duchu Święty wypełniający wszechświat

zstąp, prosimy Cię Panie

Duchu Święty oczyszczający dusze darem
 rozeznania dobrego i złego
Duchu Święty oczekiwany w porze
 Dnia Sądu Ostatecznego
Duchu Święty nieugaszony Zniczu
 W Nowej Ziemi i Nowym Niebie
Duchu Święty przygotowujący nas na wieczyste obcowanie
 ze sobą w Ojcu i Synu
Duchu Święty zjednoczenie dusz wszystkich stworzeń
 z Trójcą Świętą

zstap, prosimy Cię Panie

Litania I

Żebym był przyjacielem ludzi
 dopomóż mi Panie
Żebym mógł patrzeć bez wstydu drugiemu
 dopomóż mi Panie
Aby nie wzbudzał we mnie gniewu szyderca i oszust
 dopomóż mi Panie
Abym jak kamerton był zgodny z Twoim głosem
 dopomóż mi Panie
Aby dłoń moja była zawsze spokojnie otwarta
 dopomóż mi Panie
Abym zawsze był posłuszny najwznioślejszym myślom
 dopomóż mi Panie

Spraw Panie abym zrozumiał, że cierpienia
moje i innych mają sens
Spraw Panie by koniec złego nastął
Spraw Panie by nie było bohaterów w bojach
Aby dziecko nie wiedziało co to wojna i głód
Spraw Panie by jedyną miarą było dobro
Spraw Panie by ludzie witali się zawsze
jak w pierwszym dniu wolności
Spraw Panie by nie było rozpaczliwych pożegnań

Za odstępstwa od prawdy którą określiłeś
 przebacz mi Panie
Za słabość moją
 przebacz mi Panie
Za dzisiejszy gniew i podłość moją
 przebacz mi Panie
Za wyrządzoną krzywdę bliźniemu
 przebacz mi Panie
Za wzruszenie ramionami i obojętne przejście obok proszącego o pomoc
 przebacz mi Panie
Za odebraną niezasłużenie nagrodę która należała się innemu
 przebacz mi Panie
Oby tęsknota za Tobą Panie była budująca ducha

a nie służyła odwróceniu od Ciebie

Tutaj jestem

Ojcze
Tutaj jestem

Ten kraj nazywa się Cesarstwo Bestii
Bo co z Pana narodzone
W bólach osaczone i pożerane

Ten kraj nazywa się Kłamstwo
Ten kraj nazywa się Niewola
Ten kraj nazywa się Egoizm

Kto był w Sodomie
Zginął
Kto szedł do Gomory
Zbłądził

Ten kraj nazywa się Nadzieja
W nim sprawiedliwi
Błogosławią imię Pana
Święty Boże
Boże Miłosierdzia
Przebacz
I zmiłuj się nad nami

Czas dopala lampkę świata

Obmyjmy się wodą
Przystąpmy każdy do swej
Ostatniej wieczerzy
Posilmy się chlebem
Wypijmy kielich wina

Zanim nastąpi
Dzień i Godzina Pana

X tez o życiu

I Jakie są dzieje świata
 I losy stworzeń

II Dzień i noc
 Pot i znój

- III Na niegodnych warunkach
Żyć duchem wiary i miłości
- IV Zasadą tylko ziemi
Jest mozół, śmierć
I nadzieja
- V Chwalebną postawę oczekiwania i zmiłowania
Bóg często niespodziewanie
Już tutaj wynagradza
- VI Ale to nie w tym eonie
Bóg swoim świętym
Przeznaczył wyróżnienie
Dostatku, sławy i znaczenia
- VII Błąd Izraela
Popełniamy przez pokolenia
Aż do teraz
- VIII Mesjasz nie był posłany
Aby nieustannie wybawiać od ciemności
Według naszej woli
Jemu też nie ułatwiono życia
Podlegał pokusie i bólowi
Lecz i On doznał miłosierdzia
- IX Jego Boskie czyny na nielicznych
Były znakiem
Ujawnionym atrybutem niewyczerpanej
Mocy, Władzy i Możliwości
- X Pokój i sprawiedliwość
Jednostkowo i totalnie
Będą spełnione w Zmartwychwstałym Życiu
W nim odkryta zostanie
Pełnia prawdy o Bogu
Duchu, Mesjaszu
I stworzeniach

Powiedziano nam

Zaprawdę powiedziano nam
Pójdziecie między wilki

Spójrz na siebie
W nocy tej studni
Zaparłeś się
I wyciągnąłeś miecz

A miałeś wziąć swój krzyż
Z pokorą i unizieniem

Nie jest napisane
Że każdy moment życia
Ma być błogostanny

Jak patriarcha Jakub
Nie puszczę cię
I zwyciężył

Jak Chrystus Jezus
Czemuś mnie opuścił
Umiłował
Zmartwychwstał
Siedzi po Prawicy

Spójrz za siebie
Namasć się
I nuże w wir dnia
Wiesz już skąd przychodzisz
Dla kogo mocujesz
Co wkrótce
Z radością powie ci
Ojciec Bóg

Następne pokolenie

Jesteśmy tym następnym
Świętym pokoleniem
Zdążającym z Galilei
Do Świętego Miasta
Jeruzalem

Czas pogan
Czas obietnicy
I wypełnienia

Nieboskłon płonął
Żarliwą miłością
Pełni zbawienia

Każdy czas ma swoje znamiona

Płomień z krzaka gorejącego
Objawił się
Izrael zdjął sandały
I wyszedł na pustynię

Wodzony na pokuszenie
Rósł przy boku Pana
Umiłowany lud
On będzie kapłanem i przewodnikiem

Kuszony Jezus
Odrzucił chwałę świata
Droga Mesjasza
Wiodła przez Kalwarię
Tu rozpoczyna się rodowód
Nowego pokolenia
Krzyża miłości
To droga królewska
Kto nią dojdzie
Otrzyma insygnia królewskie

Oto cały Kościół
Nowego Jeruzalem

Każdy z nas

Każdy z nas
Ma swój Dzień Nawiedzenia

Wtedy przybliżyło się
Królestwo Nieba

Każdy z nas
Ma swoje odkrywanie
Coraz Znaczniej Poznawalnego
Wtedy Bóg mówi gromkim głosem

I spełnienie obietnic
Zachwycającą Świętą Mądrość

To nie Bóg oddala się
Od człowieka

Jedni odrzucają niepohamowanym pragnieniem
Inni odpychają obojętnością
Osobno oszukani i niewiedzący

Lecz Bóg zawsze gra
Na strunach człowieka
Według swojej pieśni

W dniu Zbierania
Każdy z nas
Ustawi się we właściwym

Szeregu zasłużonych

Tam będzie pełnia
Milczenia i Poznania Boga

Śpiewaj swój psalm

Śpiewaj
Śpiewaj swój psalm
Milczenie Boga jest twoją racją

Teraz
Swoje życie
Możesz nazwać bestialstwem
A to jest wartość i cena
Wybranego z Pieśni

Uczyniony świat
Bóg nadal stwarza

On
Im bliższy
Tym bardziej utajniony
Daje ci
Wolę pełnoprawnego współuczestnictwa

Chrystus Jezus
Twój brat
Był przed tobą
Wykonał
I otrzymał imię
Służenia i czci
Bez końca

Na wiecznie Świętej Górze
Ty będziesz radził i wskazywał
Po najdalsze pokolenia
Ty będziesz świadkiem i uczestnikiem
Wszystkich upadków które przeobrażą się
W zwycięstwo wszystkich

Bądź wola Twoja Panie

Na zawsze Jahwe

Na zawsze zamieszkało
Imię Twoje Panie
W Świętym Jeru-szalom

Tam nas wysłuchujesz

Modlimy się do Ciebie Panie
Pracą
Gruda za grudą
Kartka za kartką
Z niej otrzymujemy chleb

Modlimy się do Ciebie Panie
Życiem
Krzywdą, chorobą, wiarą
Za to dajesz nam odczucie
Twojej miłości i nadziei

Modlimy się do Ciebie Panie
Słowem Twego Syna Człowieczego
Ojczy nasz
Za to dostępujemy zbawienia

Modlimy się do Ciebie Panie
Twoją wolą
Oto człowiek
I jego Bóg

Nastanie czas
Gdy nie będziemy się modlili
I już nie będzie dnia ani nocy
Błagań i spełnień
Wtedy będzie pełnia
Stwarzania i obietnic Boga
Cały przebóstwiony człowiek
I cały uwielbiony Jahwe

Ziemia jest święta

Trwoga
Trwoga
Całe ciało moje obolałe
Chleb mi już nie smakuje

Ojczy Boże

Kochasz mnie ?

Moje codzienne wysiłki
Zalewają przyływy nierozumienia
Dni te bursztyny jednobarwne
Nawleczane są na różaniec bolesny

Ojcze Boże
Czy Ty naprawdę kochasz ?

To życie do czego podobne
Drzewo rodzi niepozorny
I cierpki owoc
Dojrzałe grona są słodkie i cenne

Synu mój
Zdejm sandały
To jest ziemia
Ona też jest święta

Twoje białe i wyschnięte kości
Bezładnie rozrzucone po pustyni
Będą scalone
Ożyją
Wiecznym zapomnieniem bólu

Łzy sprawiedliwych
Przechowywane są w skarbcu
Miłosiernego Boga

Chleba naszego powszedniego
Daj nam dzisiaj Panie

Losy stworzeń

Pana
Jedynego Boga Izraela
Rodzica dającego życie
Błogosławię

Ukształtowani z materialnej
Wyobraźni Boga
Wydobyci z przestworzy chaosu
Wliczeni aż do świętości

Teraz jesteśmy nieuporządkowanym
Ładem i harmonią

Bóg

Także ziemią
Tym chwalebnym eonem
Przeobraża nas w swoje potomstwo

Będziemy imiennie rozpoznawalnym
Promieniem w Światłości Wiekuistej

Reszta
Będzie nam usprawiedliwiona
I dodana

Takie jest miłosierdzie Boga
I losy stworzeń

W tym to czasie

W tym to czasie
Bóg posłał człowieka
Na drogę
Pouczeń i doświadczeń
Aby ugruntować literę

Nazwał ją udreżonym życiem

Tak właśnie wodzonych było
12 pokoleń Izraela

Po odrzuceniu pyłów życia
Najlepszą resztkę
Czyli całego człowieka
Przyłączył do radosnej rany

Początek Nowego

A więc jest to już Początek Nowego
Wszystko co Nowe
Odczuwa niepewność
I męczeństwo zmiany
Ale nie jest to przekleństwo
To są Słowa z Góry Garizim

Było
Jest
Ohyda i obrzydliwość
Ty jesteś świadkiem
Uczestnikiem Ostatniego Boju

Dla zastępów Pana
Przygotowano :
co oko nie widziało - ucho nie słyszało.

Jedność Boga

I

Cała twoja istota człowiecza
Rzadko tylko w pełni uświadomiona
Jest piękna
Bo Boska
Stworzona z aktu miłości
Jest i pozostanie w Bogu
Po uprzednim pouczeniu, zrozumieniu
I zawstydzeniu

II

Wszelkie wady ciała
Są miarą i niedopasowaniem
Życia na ziemi
I tu jako nieistotne pozostaną

III

Te chwilowe trudności
Są wystarczającą nauką
I oczyszczeniem

Triada miłosierdzia Bożego

W obliczu Boga
Każde stworzone przez Niego życie
Godne jest szacunku i miłości
To jest pierwsza zasada miłosierdzia

Wszelkie stworzenie rodzi się
I poznaje w sobie pokrewieństwo
Z Bogiem
W bólach
Aż dotąd
Litościwa ingerencja Boga
Jest każdej minuty i dnia
I jest to stan optymalny
W Bożej ekonomii zbawienia
O tym dowiadujemy się później

Ale nie zawsze otrzymujemy żadaną
zabawkę zepsucia
I to jest druga zasada miłosierdzia

Zupełne oddanie się Bożej Opatrzności
Zobowiązuje Stwórcę do szczególnie
Wyważonego traktowania
Wszystkie przymierza Bóg w pełni
I o czasie dotrzymuje
To jest trzecia zasada miłosierdzia

Nie może być końca

Nie może być końca
Udręki naszej
I nie chce inaczej

Bo chwała Boga
Wynika
Z mocy człowieka

Duszy i ciała
Duch nie przynależy jedynie
Marnościami i wzlotom

Każdego poranka

Każdego poranka
Pan wyprowadza swoich synów
I wodzi ich po ziemi i niebie
W dzień i w nocy

Mami ich teraźniejszością
Pokazuje prawdę o wieczności
Oto przybyli ci ze Starej Ziemi
Wszyscy ze znakiem Pasterza
Z jednej owczarni
Panie
Czy będziesz ich sądził ?

I odpowiedział Pan
Niech się obmyją i oczyszczą utrudzeni
Będę na nich czekał w Nowym Niebie
A oni zasiądą
Każdy na swojej właściwej stolicy

W nocy doświadczeń

Nie pozostawiaj nas Panie
W nocy doświadczeń

Nie pozostawię

Choćby i matka opuściła swoje dzieci
Ja was nie pozostawię
Nawet robak, który was toczy
Nawet uschnięte drzewo figowe

Ja Jestem Waszym Ojcem
Bogiem zazdrosnym

Bliskość Boga

Nasza bliskość z Bogiem
Głównie opiera się na próbach
Daj

Lecz Bóg nie użyje tej formy
Za wyrzut
Przeciwnie
Ta nasza nieświadomiona mądrość
Hagia Sofia
Wyznacza nam miejsce w Stwórcy
Bóg rzeczywiście udziela nam łask
Na miarę potrzeb i rangę bliskości
Jesteśmy tylko dzierżawcami
Od Synów człowieczych zależy tylko
Aż - modlitwa
Bądź wola Twoja Panie
I - dziękuję